

# Nieistniejące schronisko w Żabiej Woli



■ Bartosz Raj 2002-08-08, ostatnia aktualizacja 2002-08-08 23:02

**Od co najmniej kilku lat dwóch braci zarabia na błakających się psach. Schwytane zwierzęta trafiają w nieznanne miejsca. Potem współpracujące z łapaczami gminy płacą im za "usługę" kilkaset złotych miesięcznie**

O sprawie pisaliśmy w "Gazecie" dwa miesiące temu. W ręce jednego z braci Jaworskich trafiła suczka Ruda. Wtedy mężczyzna miał podpisaną umowę z Mińskiem Mazowieckim na wyłapywanie bezdomnych zwierząt. W dokumentach podał, że psy trafiają m.in. do schroniska we Władysławowie (gmina Żabia Wola). Byliśmy na miejscu i sprawdziliśmy - to nieprawda - w gminie nie ma zarejestrowanej tego typu działalności.

Po naszym artykule sprawą zainteresowała się prokuratura. Komenda policji w Mińsku ustala szczegóły w związku z zawiadomieniem o popełnieniu przestępstwa [m.in. zarzut o niehumanitarne traktowanie zwierząt w innym schronisku w pobliżu Jadowa, gdzie psy wywozili bracia Jaworscy - red.]. Złożył je Robert Gołaś, dyrektor Przedsiębiorstwa Gospodarki Komunalnej w Mińsku Mazowieckim zaniepokojony doniesieniami "Gazety".

Tymczasem, jak się dowiedzieliśmy, bracia wciąż działają. Mają podpisane umowy z innymi gminami, np. z Izbelinem, Wolą Prażmowską, Raszynem. Jeszcze do niedawna podobną umowę miało też Piaseczno. Jednak w tamtejszym urzędzie zorientowano się, że ze schroniskiem w Żabiej Woli coś jest nie tak. - Łapali psy u nas, wypuszczali na terenie innej gminy, a od nas brali pieniądze. Poza tym, czy pan wie, że w Żabiej Woli schroniska nie ma? - tłumaczy Bronisław Żukrowski z ochrony środowiska w Piasecznie.

- Oczywiście, że jest tam schronisko. Był pan? Jak tam nie ma, to jest gdzieś indziej. Tam jest tylko siedziba. Zwierzęta trafiają do różnych schronisk. Poza tym w Żabiej Woli są dwa schroniska, trzeba lepiej poszukać - mówi z kolei Zbigniew Jaworski.

Naturalnie zapytaliśmy o ich adresy. - Czy to ważne? Schroniska są w różnych miejscach. A wezwanie na przesłuchanie do Mińska? Nic o tym wiem - ucina hycel.

Ponoć trwają rozmowy między gminami z powiatu piaseczyńskiego na temat stworzenia wspólnego, jednego schroniska na południe od Warszawy. Jednak pertraktacje ciągną się już trzy lata. A Jaworscy wciąż zarabiają. Gdzie trafiają zagubione w okolicy psy i koty? Urzędnicy odpowiedzialni w gminach za opiekę nad zwierzętami na takie pytanie reagują zdziwieniem, podobnie jak na informację, że w Żabiej Woli schroniska faktycznie nie ma.

Bartosz Raj